Nr 76. Wtorek 5. Kwietnia 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: **Bez poczty:** kwartalnie 3 złr 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. **Z pocztą:** kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Anglia. — Francya. — Szwajcarya. — Prusy. — Rosya. — Turcya. — Wiadomości handlowe.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 20. marca. W Olchowczyku, obwodzie Czortkowskim założono nową szkołę trywialną, na której wyposażenie ofiarowała gmina tamtejsza stale kwotę 80 złr. m. k. rocznie, tudzież w naturze: 5 korcy pszenicy, 5 korcy żyta, 5 korcy jęczmienia i 5 korcy hreczki rocznie, a gr. kat. pleban ks. Jan Filipowicz z Husiatyna przyczynił się do polepszenia dotacyi odstąpieniem dwóch morgów pola z gruntów erekcyonalnych na użytek nauczyciela w Olchowczyku, a mianowicie na czas swego urzędowania kapłańskiego w Olchowczyku.

Prócz tego zobowiązała się gmina Olchowczyk wystawić odpowiedni budynek na szkołę i pomieszkanie dla nauczyciela, sprawić własnym kosztem sprzęty i rekwizyta szkolne, starać się zawsze o utrzymanie budynku w dobrym stanie, dostarczać na opał szkoły rocznie po sześć kóp okłotów słomy i trzymać stróża. — Krajowa władza szkolna ma sobie za szczególną przyjemność podać udowodnioną temi ofiarami dążność ku popieraniu nauk ludu z należytem uznaniem do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

Lwów, 29. marca. Na mocy dekretu wys. c. k. ministeryum finansów z d. 21. czerwca 1851 l. 13.654, tudzież rezolucyi wys. c. k. Namiestnictwa z dnia 12. maja 1851 l. 3696 i z d. 22. grudnia 1852 l. 11.925 odbędzie się pod kierunkiem c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego w celu podniesienia chowu bydła w roku bieżącym w mieście obwodowem Tarnowie na dniu 15. i następnych maja wystawa bydła, koni, owiec i świń krajowych połączona z loteryą stosownie do ustaw dla Lwowskiej wystawy ogłoszonych.

Komisya do kierowania tą wystawą wyznaczona składa się z członków cz. Towarzystwa gospodar. galic. JO. Władysława księcia Sanguszka, JWgo. hr. Wita Żeleńskiego, WW. Leona Dzwonkowskiego i Mieczysława Skarzyńskiego.

Zaprasza się niniejszem wszystkich miłośników gospodarstwa i posiadaczy celującego bydła, koni, owiec i świń krajowych, aby na tę pierwszą wystawę w Tarnowie takowe przyprowadzić raczyli i wszelkiemi sposobami przyczynić się starali, aby ta instytucya, która wszędzie w Europie tak skuteczną się okazała i u nas trwale zaprowadzoną być mogła.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Lwów, 1. kwietnia. Z raportów nadesłanych w drugiej połowie zeszłego miesiąca okazuje się, że epidemiczna cholera, która po krótkiej przerwie wybuchła powtórnie w Ulanowie obwodu Rzeszowskiego, zgasła tam znowu zupełnie, że zaś w Grębowie tego samego obwodu wydarzyły się w pierwszej połowie zeszłego miesiąca pojedyncze wypadki cholery, a prócz tego także w Pysznicy obwodu Rzeszowskiego w okolicy nadwiślańskiej od 3. do 20. z. m. zachorowało 7 osób na tę chorobę, z których 5 umarło.

W ostatnim czasie wydarzyły się także w obwodowem mieście Tarnowie i w miasteczku Kolbuszowy, obwodu Tarnowskiego pojedyncze wypadki cholery bez dalszych jednak skutków.

W innych obwodach kraju nie spostrzeżono dotychczas nawet sporadycznych wypadków cholery, a według jednomyślnych doniesień prywatnych nie wydarzyła się już ta choroba w tym czasie w sąsiedniem Królestwie Polskiem.

(Ceremonia włożenia baretu kardynalskiego Nuncyuszowi papiezkiemu.)

Wiedeń, 31. marca. Wczoraj dnia 30. b. m. raczył Jego c. k. Apostolska Mość w c. k. kościele parafialnym nadwornego Zamku włożyć uroczyście Nuncyuszowi papieskiemu wyniesionemu na godność kardynalską Msgr. Michałowi *Viale Prela* baret kardynalski. Najjaśniejszy Pan udał się w tym zamiarze w świcie c. k. Dworu i nowego kardynała z apartamentu na dół do kościoła, gdzie zajawszy miejsce na tronie słuchał sumy celebrowanej przez tutejszego Infułata i założył po odczytaniu papieskiego Breve kardynałowi baret z zwykłą ceremonią.

Potem odśpiewano Te Deum, a wkońcu udzielił kardynał papieskie błogosławieństwo.

Jego c. k. Apostolska Mość powrócił potem w towarzystwie c. k. Dworu do Swoich apartamentów, dokąd się także udał kardynał przywdziawszy suknię kardynalską, ażeby w osobnej audyencyi złożyć Jego c. k. Apostolskiej Mości najuniżeńsze podziękowanie. *(Wien. Ztg.)*

(Baron Bourqueney doręcza Cesarzowi listy wierzytelne. — Mianowanie Arcybiskupa Wiedeńskiego.)

Wiedeń, 1. kwietnia. Mianowany cesarsko-francuskim nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy Najwyższym cesarskim Dworze baron *Bourqueney* miał zaszczyt 29. z. m. doręczyć Jego c. k. Apostolskiej Mości swe listy wierzytelne.

— Jego c. k. Apostolska Mość raczył Najwyższym listem gabinetowym z 26. marca b. r. księcia-biskupa z Sekau i administratora biskupstwa Leoben Józefa Othmara ***Rauscher*** mianować najłaskawiej księciem-arcybiskupem Wiedeńskim. *(W. Z.)*

(Sprostowanie.)

Litografowana „korespondencya austryacka" z dnia 1. kwietnia zawiera następujące sprostowanie:

Ponawiające się pogłoski, które potem jako artykuły korespondencyjne przechodzą nawet do poważanych dzienników, rozpowszechniają wiadomość, jakoby baron Kübeck miał zamiar złożyć swoją posadę prezydenta Rady państwa.

Z przyjemnością możemy donieść z pewnego źródła, że tutaj nikt z osób dobrze uwiadomionych podobnej wieści nie daje wiary, gdyż do tego żadnego niema powodu, bowiem baron Kübeck zawsze równie jak przedtem na swojem wysokiem stanowisku zaszczycony jest zupełnem zaufaniem swego Monarchy.

(Zgon kardynała arcybiskupa Ołomunieckiego. — Dekoracya ces. ros. orderu St. Stanisława dla pułkownika hrabi O'Donnel. — Wiadomości potoczne.)

Wiedeń, 31. marca. Depesza telegraficzna z Ołomuńca z d. 31. marca o $6^3/_4$ godzinie wieczór donosi o zgonie kardynała-arcybiskupa.

— J. M. Cesarz Rosyi nadał fligel-adjutantowi pułkownikowi O'Donnel „w zupełnem uznaniu ważnej zasługi położonej dla *swej ojczyzny i całej Europy*," ocalając drogie życie J. c. k. apost. Mości, dostojnego sprzymierzeńca i przyjaciela Cesarza Rosyi — wielki krzyż z gwiazdą orderu św. Stanisława.

— Tego lata obchodzić będą w państwie tureckiem uroczystość 400letniego istnienia potęgi tureckiej w Europie, a w niektórych okręgach poczyniono już do tego festynu wszelkie przygotowania.

— W ministeryum wojny utworzono komisyę z tem poleceniem, ażeby mapy geograficzne monarchyi wychodziły bez żadnych błędów i uchybień. Kierunkiem tej komisyi zajmie się fzm. baron Hess. Reprezentuje ona zresztą wszystkie zwierzchności i zakłady, w których zakres przypadają prace geograficzne, a między innemi c. k. wojskowy instytut geograficzny, komisyę triangulacyi, jeneralny sztab kwatermistrzowski, dyrekcyę katastru, budownictwa gościńców i szlaków wodnych, administracyę kolei żelaznych, zakład geologiczny i t. d.

— Wywóz drogich kruszców z Anglii do kontynentu jest coraz znaczniejszy, a szczególnie wzmógł się najnowszemi czasy nadzwyczajnie; w każdym z dwóch pierwszych miesięcy roku bieżącego wynosi około 25.000 uncyi złota w sztabach, i półtora miliona uncyi śrebra; złoto wywieziono do Rotterdamu i Dünkirchen, śrebro zaś do Francyi, Holandyi, Belgii i wysp jońskich. *(W. L.)*

(Kurs wiedeński z 2. kwietnia.)

Obligacye długu państwa 5% $94^1/_8$; $4^1/_2$% $85^1/_{16}$; 4% —; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; $2^1/_2$% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 $147^1/_4$. Wied. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1415. Akcye kolei półn. 2400. Glognickiej kolei żelaznej 785. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej $768^1/_2$. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiedniu —.

Anglia.

(Telegraficzna depesza.)

Londyn, 31. marca. Nowo-Yorski parostatek „Pacific" przybył tu dzisiaj. W senacie tamtejszym odbyła się zacięta debata nad sprawą Ameryki centralnej i doktryną Monroe. Rada gabinetu po-

stanowiła żądać od Anglii deklaracyę względem Honduros. Sekretarz marynarki ma zdać sprawę względem gotowej do boju siły morskiej. Parostatek kalifornijski przywiózł 4,500.000 uncyi złota. *(L. B. W. Z.)*

Francya.

(Wyrok sądu wojennego. — Wstęp do projektu budżetowego na rok 1853.)

Paryż, 25. marca. Małżonkowie *Madiai* przybyli z Florencyi do Marsylii.

— *Sąd wojenny* wydał wyrok na *Perichard'a* mniemanego zabójcę arcybiskupa Paryskiego. Uznano go winnym tylko udziału w powstaniu czerwcowem, i skazano go za to na deportacyę. Od zaskarżenia jednak o zabójstwo księdza arcybiskupa *Affre* uwolniono go dla braku dowodów.

— Rząd kazał dnia dzisiejszego umieścić w *Monitorze* wstęp ułożony przez radców państwa *Parieu*, *Stourm i Vuitry do projektu budżetowego* na rok 1854. Zawiera się tam oświadczenie tej treści, że nareszcie na miejsce niedoboru w układzie budżetu, który w roku 1850, 1851, 1852 i 1853 wynosił: 92, 63, 54 i 34 milionów, można się już teraz spodziewać równowagi przychodu z rozchodem, przez-co podźwignie się kredyt publiczny i obudzi zaufanie tak w środki finansowe Francyi jak i do jéj rządu. *(P. Z.)*

(Depesze Telegraficzne.)

Paryż, 29. marca. Słychać, że koronacyę Cesarza odroczono do sierpnia, a przygotowania w katedrze zastanowiono. Pan de Lacour wyjechał wczoraj z Marsylii do Konstantynopola. Cesarz przyjmował wczoraj deputacyę angielskich hurtowników, odpowiedź Jego była bardzo zaspokajająca.

— 30. marca. Cesarz przyjmował deputacyę towarzystwa angielskiego dla połączenia morza atlantyckiego z cichem i odpowiedział jéj: „Cieszę się przyjmując deputacyę wpanów. Wczoraj wynurzyli mi deputowani Londyńskiego stanu handlowego w najczulszych wyrazach swe uczucia ku utrzymaniu pokoju, uczucia, które i mnie zawsze przejmowały. *(P. Z.)*

Szwajcarya.

(Nota c. k. austryackiego pełnomocnika hrabi Karnickiego do szwajcarskiej rady federacyjnej.)

Dziennik *Neue Zürcher Ztg.* ogłasza następującą notę c. k. austryackiego pełnomocnika do szwajcarskiej rady federacyjnej z d. 15. marca 1853:

„Podpisany c. k. pełnomocnik nieomieszkał przedłożyć przychylną notę Jego Excelencyi prezydenta związkowego i wysokiej szwajcarskiej rady federacyjnej z dnia 22. z. m. swojemu najwyższemu rządowi, który z niej powziął wiadomość, że szwajcarska rada federacyjna przez wysłanie federacyjnego komisarza do kantonu Tessyńskiego, tudzież przez udzielone mu instrukcye i pełnomocnictwa zapewnia, że poczyniła już stosowne przygotowania, ażeby wykonać kroki oznaczone w odnośnej austryackiej nocie z dnia 18. z. m.

Z tem zapewnieniem łączy szwajcarska rada federacyjna wyraz swej stanowczej chęci zadość uczynienia w sposób najlojalniejszy swoim internacyonalnym obowiązkom względem zaprzyjaźnionego sąsiedniego państwa.

Ale wysoka rada federacyjna spodziewając się po nakazanej indagacyi bliższego wyjaśnienia stanu rzeczy, niemoże jednak powściągnąć uczucia doznanej krzywdy. Dotknęło ją boleśnie, że na mocy kilku denuncyacyi postąpiono sobie przeciw jednemu z członków federacyi z bezwzględną surowością a nawet z pominięciem istniejących traktatów, że nietylko w sposób najdotkliwszy naruszono materyalne interesa i honor federacyi Szwajcarskiej, ale także i niejeden niewinny przez powzięte środki srodze został dotknięty.

Chcąc w obec tego zapatrywania się na tę sprawę wystawić w należytem świetle sposób działania rządu cesarskiego, potrzebną jest rzeczą, uwzględnić nietylko teraźniejsze powody, lecz także i przeszłe zdarzenia pobieżnie wziąć na uwagę.

Od wielu już lat było zachowanie się kantonu Tessyńskiego względem Cesarstwa austryackiego wręcz przeciwne sąsiedzkiej przyjaźni. Rzeczą jest pewną, że tam zbrodniarze stanu i jawni nieprzyjaciele rządu cesarskiego zawsze doznawali chętnego przyjęcia, że nawet niektórzy z nich osiągnęli prawo obywatelstwa i przeważny wpływ u rządu. Z drukarni Tessyńskich wyszła największa część owych haniebnych pism rewolucyjnych, które wprowadzone zapomocą przemytnictwa do Lombardyi, bardzo się do tego przyczyniły, ażeby tam żywić ducha buntu i rewolucyi. Gdy nakoniec w roku 1848 nasienie rozszerzane tak niezmordowanie wydało krwawe plony, wtedy bandy ochotników Tessyńskich, opatrzone obficie w broń i amunicyę z arsenałów rządowych, przybywały licznie na pomoc buntownikom lombardzkim. Chorągiew federacyjna, która wtedy powiewała w ulicach Medyolanu służyła za niezbity dowód, jak partya radykalistów, która w kantonie Tessyńskim także zasiadała do rady, umiała szanować neutralność federacyi.

Jeszcze jest w świeżej pamięci, że Szwajcarscy Kondottieri aż do poddania się Wenecyi wspierali zbrojną ręką bunt w tem mieście. Zaledwie wypowiedziano w roku 1849 zawieszenie broni w Medyolanie, wtargnęły bandy ochotników Tessyńskich, pod dowództwem znanych Koryfejów partyi rewolucyjnej takich jak Raimondi, Camozzi itp. przez granicę szwajcarską, ażeby w zapleczu posuwających się zwycięzko naprzód wojsk austryackich ponieść pochodnię buntu w spokojne dotychczas miasta: Como, Bergamo, Brescia i do Veltetinu.

Wprawdzie miała Austrya prawo na mocy uroczystego traktatu z Szwajcaryą żądać wydania jej poddanych obwinionych o zbrodnię zdrady stanu; ale wykonania tego postanowienia traktatu odmawiano zawsze pod nikczemnemi pozorami.

W obec takiego stanu rzeczy skreślonego w zwięzłych zarysach, do których dzieje tegoczesne służyć mogą za najobfitszy komentarz, — możnaż brać za złe rządowi cesarskiemu, jeżeli przy każdem usiłowaniu powstania w Lombardyi kanton Tessyński już naprzód wydawać się jéj musi podejrzanym o bezpośredni udział, albo przynajmniej o moralną wspólność w buncie?

MAŻ SZALONY.

Powieść ostatniego z domu Nieczujów,

pisana przez *Zygmunta Kaczkowskiego*.

(Ciąg dalszy.)

Kiedy żyd wyszedł, zaraz mnie pan wołał do siebie. Ażem się wzdrachnął panie, kiedym jego natenczas obaczył. Twarz miał bladą jak wosk, włosy poburzone na głowie, oczy łez pełne, drżał cały i od czasu do czasu ręce łamał z rozpaczy.

— Słuchaj Samoiło! i módl się nademną, — rzekł on do mnie, gdym przyszedł.

— W imię ojca i syna! cóż się stało takiego, — zawołałem ze zdziwieniem i żalem.

— Do mojej żony znów kartki chodzą, ale już teraz pewnie, wiem dokumentnie, — rzekł on łkając.

— Panie! czy tylko pewna? któż-by je nosił?

— Jarwan, ten pies przeklęty, ten diabeł żydowski, Jarwan je nosi. Ale cicho milcz! jak kamień w wodę! ja go złapię, o! ja go złapię! ale słuchaj, jeżeli jest męka jaka na świecie.... no!.... i dławiąc się łzami, umilkł na chwilę; lecz wkrótce rzekł znowu:

— Głupstwom zrobił, żem tobie powiedział.... ale słuchaj! ja wiem pewnie, że on kartki nosi do mojej żony, za każdą razą jednę przy sobie ma, kiedy tutaj przychodzi.... i to była karteczka, którą tak schował przedemną, ale kuglarz jest, czarownik, przeczarował ją w kieszeni w jakąś konotatkę.... on i teraz, kiedy tu przyjdzie, będzie kartkę miał, a jeśli-by niemiał, tobie w łeb strzelę.

— Mnie Panie? — zawołałem, — a za cóż mnie?

— Bo w takim razie tyś go ostrzegł... nikt inny... ale milcz... powiadam ci milcz, jak głaz.

— Nie pokazało się to na mnie przez blisko dwanaście lat, ażebym w czem najmniejszem zdradził pana i nie pokaże się ta zmaza na mnie pewno do samej śmierci.

— No! już cicho.... cicho, — rzekł pan, — bo i ściany mogą mieć uszy. Cicho, cicho i cicho!

I zaraz pan otarł łzy, napił się wody i kazał mnie precz iść. Ja też milczałem, a lubo byłbym z serca chciał temu zapobiedz, bo wiedziałem, co to za termin będzie, jeżeli znajdzie się jaki świstek u żyda, jakoż i to wiedziałem, że kara jaka spadnie na niego od samego pana, już może dziesięć razy winę przeniesie, a nie dopieroż o wiele się powiększy przez złość i naprawę żydów, — ale cóż! zapobiedz temu już nie było sposobu. Zwierzyć się komu ani było podobna, a samemu go przestrzedz, dwoisty skutek mógł być i mówiłem tak sobie, że szkoda będzie żyda, ale mnie zawsze większa szkoda. I milczeliśmy z panem obadwa. Ale ciężkie to było jego milczenie! siłował się nieborak do jedzenia i picia, siłował się nawet do tego, aby rozmawiać z żoną, ale patrzeć się na nią nie mógł, sam to widziałem. Jednak przez to silenie się z sobą, coraz chłódł z pierwszego gniewu i kiedy się zbudził drugiej już nocy, powiadał mi:

— Nie! wieszać go tutaj nie będę, albo ja kat? na co mnie tego? do sądu go oddam, do sądu, jak każe prawo.

Ale na żonę żalił się srodze, desperował, płakał, a po łzach modlił się zawsze. I tak trwało przez całe trzy dni.

Czwartego dnia diabeł przyniósł żyda w istocie. A już była rzecz umówiona pomiędzy nami, że ja, wpuściwszy go do pańskiego

Do tego usposobienia przeważającego w cesarskim gabinecie, którego-to usposobienia podpisany wcale zaprzeczyć niemyśli, przyczyniły się po medyolańskim zamachu bandyckim jeszcze inne naglące powody. Nikt temu niezaprzecza, że kilka dni przed buntowniczym zamachem z dnia 6. lutego, powszechnie rozszerzona była pogłoska o tem w kantonie Tessyńskim, nawet dzienniki szwajcarskie, chcąc dowieść, że polityczni wychodźcy w kantonie Tessyńskim niemieli żadnego udziału w rozruchach medyolańskich, umieściły wiadomość, że ci emigranci na zgromadzeniu dnia 4. lutego postanowili wstrzymać się od wszelkiego uczestnictwa. — Czyliż w takim składzie rzeczy nienależałoby się spodziewać po rządzie Tessyńskim, że uwiadomi władze lombardzkie o grożącem niebezpieczeństwie? A niemianoż tem większego prawa do podobnego oczekiwania, zwłaszcza że nawet wysoka rada federacyjna przyznać musi, że Saffi Petrucci i inni wychodźcy należący do rzędu najniebezpieczniejszych wbrew wszelkim przeciwnym uchwałom federacyjnym, przed zamachem Medyolańskim i podczas tego zamachu przebywali w kantonie Tessyńskim, zkąd wzdłuż granicy Tessyńskiej rozszerzali w Lombardyi odezwy do buntu, których kopię niżej podpisany miał zaszczyt zakomunikować radzie federacyjnej w swojej uniżonej nocie z dnia 18. z. m.

Te oznaki były zaiste dostateczne, nawet nieczekając na rezultaty wytoczonej w Medyolanie indagacyi, ażeby rząd cesarski spowodować do najspieszniejszych środków ku zabezpieczeniu się przeciw kantonowi Tessyńskiemu. Albo czyli może miały władze Austryackie czekać, ażby bandy ochotników za przykładem dawniejszych znanych wypadków formalnie uorganizowane były, przekroczyły granicę, opatrzone amunicyą z zbrojowni w Lugano, dokąd dziwnym sposobem właśnie dnia 6. lutego i w dniach następnych nadeszły znaczne przesełki prochu z głębi Szwajcaryi a to potajemnie i z wielkim pospiechem? Pominąwszy te fakta będące w związku z buntem medyolańskim, niechaj wysoka rada federacyjna niezapomina, że rząd cesarski w ostatnich czasach przeciw kantonowi Tessyńskiemu zaniósł rozmaite skargi względem jawnego nadwerężenia prawa, których-to zażaleń zawsze jeszcze oczekuje zaspokajającego załatwienia.

Podpisany miał już zaszczyt w uniżonej nocie z dnia 19. sierpnia r. z. prosić wysoką radę federacyjną o jej interwencyę, ażeby arcybiskup w Medyolanie i biskup w Como odzyskali wszystkie prawa przysłużające im pod względem należących do ich dyececzyi seminaryów w Pollegio i Ankona, lub ażeby im na każdy wypadek otwartą została zwyczajna droga prawa, którą im rząd Tessyński wyraźnie był zamknął, ażeby byli w stanie wystąpić z swojemi prawami do restytucyi albo w ostatecznym wypadku przynajmniej do zupełnego wynagrodzenia.

Nakoniec wezwał rząd cesarski za pośrednictwem podpisanego, silnego przyczynienia się ze strony rady federacyjnej, ażeby zakonników rodem z Lombardyi gwałtownie wypędzonych z kantonu Tessyńskiego albo znowu przyjęto do ich klasztorów, albo przynajmniej zapewniono im stosowną pensyę roczną na całe życie.

Żadnemu z tych żądań równie uzasadnionych jak prawnych nie uczyniono zadość; rząd cesarski widział się przeto chociaż mimo chęci zniewolonym użyć środków zapowiedzianych na ten wypadek wyraźnie w nocie swojej z dnia 21. grudnia r. z. i w słusznym odwecie obejść się z poddanymi Tessyńskimi w Lombardyi w taki sam sposób, w jaki się obchodzono z cesarskimi poddanymi lombardzko-weneckiego królestwa w owym kantonie Szwajcaryi.

Jakkolwiek więc zarzut surowości, jakiego doznał ten krok, na każdy sposób na tych spadać musi, którzy do tego dali pierwszy powód, jednak oprócz tego zaszły przy wykonaniu jego wyjątki i względy, które wcale niemiały miejsca przy wydaleniu zakonników z Tessynu.

W takim składzie jasną jest rzeczą, że rząd cesarski dopóty niebędzie w stanie odpowiedzieć oczekiwaniu wysokiej szwajcarskiej rady federacyjnej względem przywrócenia na dawną stopę komunikacyi z ościennym kantonem, dopóki niebędą zupełnie uskuteczniono wszystkie środki nakazane w kantonie Tessyńskim przez wysoką radę federacyjną, i dopóki rząd tamtejszy nieuczyni zadość wszystkim innym słusznym żądaniom rządu cesarskiego.

Podpisany mając zaszczyt odpowiedzieć niniejszem najuniżeniej na przychylną notę Jego Excelencyi pana prezydenta federacyi i wysokiej szwajcarskiej rady federacyjnej, korzysta zarazem z tej sposobności, ażeby wyrazić swój zupełny szacunek.

(podpis) Hr. *Karnicki.* *(Abbl. W. Z.)*

(Excesa w Lugano.)

Berna, 23. marca. Depesza telegraficzna komisarza federacyjnego Bourgeois w Tessynie z dnia dzisiejszego o godzinie 2giej po południu donosi, że w Lugano zebrała się właśnie tłuszcza wieśniaków z Val Cola (z sąsiedniej ubogiej doliny) domagająca się z wielką wrzawą pieniędzy i chleba. Straż miejska wcześnie jednak nadeszła, i przytrzymała około 15tu włościan, reszta rozbiegła się. U przytrzymanych znaleziono pieniądze, i prawie wszyscy byli popici. Spokój przywrócono zupełnie.

— 24. marca. Nadesłana dzisiaj w południe radzie związkowej depesza telegraficzna z Tessynu donosi, że od dnia wczorajszego nie zaszły już żadne zaburzenia. Mimo to jednak powołał rząd trzy kompanii do czynnej służby i rozłożył wojska te w Lokarno, gdzie również obawiano się rozruchów. *(P. Z.)*

Prusy.

Wiadomość o odkryciu spisku zawiązanego w Berlinie przez londyńską propagandę jest nowym dowodem zbrodniczych zamachów owych zbiegłych wichrzycieli, którzy obalenie istniejących rządów uważają za główne zadanie swego życia i zaprzysięgli zgubę społecznemu porządkowi; wiadomo bowiem, że rewolucyoniści wszystkich krajów zwykli działać zgodnie według jednego ile możności solidarnego planu. Jeżeli więc ta partya używając krytobójczych środków usiłuje wywołać powstanie we Włoszech, jeżeli podobne zamachy i w innych krajach były przygotowane: dla czegożby właśnie Niemce miały być wolne od podobnych konspiracyi, zwłaszcza, że Niemce także dość silny kontyngens dostarczyły propagandzie a Arnold Ruge jak wiadomo, należy do jej przywódźców.

---

pokoju, miałem zaraz iść po marszałka, po inną służbę i po pachołków, aby przyszli z dybami i postronkami. I tak się stało.

Jak tylko Jarwan wszedł do antykamery, pyta mnie zaraz:

— Jest pan?

— Jest, — rzekłem.

— Można iść?

— Można, — odpowiedziałem i wpuściłem go do pana. Pan się zerwał zrazu do niego, ale się spostrzegł niebawem i spytał go zaraz łagodnie:

— Cóż mi tam przynosisz Jarwanie?

Wtedy ja poszedłem po ludzi. Z zakrwawionem sercem to panie czyniłem, niech tylko tyle litości ma pan nademną w dzień ostatniego sądu, ile ja miałem wtedy nad tym żydziskiem, ale służba wolność traci mój panie.... służba wszystko podobno traci na tym biédnym świecie!

Więc kiedym przyszedł z ludźmi, zostawiłem ich w antykamerze, sam zaś wszedłem do izby. Wtedy pan, wiedząc już co to znaczy, zaraz wpadł na żyda:

— A co to za kartka była, którąś wtedy schował przedemną do kieszeni?

— Nu! — rzecze żyd, — Jasny pan sam ją widział.

— Widziałem, ale nie tę, dałeś mi inną. Pokaż tamtą?

— Jaką tamtą? — pytał żyd, — ja żadnej innej niemiałem! — i klął się.

— Nieprawda! — krzyknął pan wtenczas, — i ongi miałeś i teraz masz! Pokaż twoje papiery!

Żyd się wzbraniał. Zaraz też kiwnął pan na mnie, ja na ludzi, którzy wpadłszy na żyda w jednem mrugnieniu oka tak mu wszystko powydobywali z kieszeni, że okruszyna żadna tam nie została. Więc nadobywano papierów kupę i oną torbę skórzaną z zanadrza, co pan wszystko zabrawszy, rozłożył na stole i oglądał każdy kartelusz po kolei. I nie długo trzeba było szukać podobno, bo jeno trzeci czy czwarty kartelusz pan wyczytawszy, zaraz z nim przyskoczył do żyda, którego słudzy trzymali, i pytał:

— Co to? co to jest łotrze jeden? — a potem zasie czytał z papieru: — „Dzień dobry zasyła ci twój miły. Smutek srogi po„rze mnie serce, że cię widzieć nie mogę inaczej, jak przez szybę. „Staraj się o to u męża, ażebyś tych dni być mogła...." i tu urwał a znowu krzyknął:

— Co to? co to jest łotrze jeden? tak-to używałeś mojej ufności! zakuć! związać i do lochu!... Wartę postawić przy lochu!....

I z oną kartką trzymaną przez siebie w ręku pobiegł pan do pokoju pani. My zaś tutaj tymczasem zakuwamy Jarwana i zabieramy ze sobą. Kręcił się żyd jak wąż, prosił się, obiecywał tysiąc czerwieńców, jeżeli go puścimy, dawał dwa potem, a kiedy widział, że to nie pomaga, dziwne rzeczy gębą i oczyma wyrabiał i pluł na nas mówiąc, że którego śliną opryska, ten w największych mękach skona do jednej doby, ale już to panie mu nie pomogło; byli tacy pomiędzy nami, którzy uwierzyli naprawdę, że to diabeł z niego tak pryska, ale nie było żadnego takiego, któryby się i diabła nie imał, kiedy taki był rozkaz pański.

Po wrzuceniu żyda do tego samego lochu, w którym o wiośnie siedziała nieboszczka Handzia, a trwało to dosyć długo, bo teraz drzwi były zasypane śniegami i tak przymarznięte, że je aż trzeba było odrąbywać w niektórych miejscach, ludzie się porozchodzili gwarząc sobie i tak i owak; ja zaś pobiegłem czemprędzej na górę, ażeby zajrzeć, co tam pan robi w pokojach pani i ażeby broń Boże z tej zaciekłości nie było jakiego przypadku.

Ale gdym wszedł do przybocznej komnaty i zaglądnął do paninej sypialni, już tam pana nie było, — pani tylko sama z twarzą zalaną łzami, klęczała na klęczniku i ze złożonemi rękami modliła się przed obrazem Matki najświętszej. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Niewątpimy wcale, że zamaskowani deklamatorowie w dziennikarstwie, także i teraz powtarzać będą zużyty już aż do obrzydzenia manewr usiłując wystawić rozpoczęty w Berlinie proces jako sprawę nic nieznaczącą, której tylko sztucznie nadano jakąś wagę. Ale te wybiegi sofistyczne niezdołają już nikogo obałamucić; powszechne bowiem i stałe jest przekonanie, że każde chociaż najnieznaczniejsze usiłowanie ażeby zakłócić publiczny porządek zapomocą gwałtownych środków, nigdy niemoże być lekceważone ale z wszelką surowością musi być poskramiane i karane.

Przy tej sposobności okazuje się jeszcze, że anarchiści nie robiąc różnicy między konstytucyjnemi i niekonstytucyjnemi państwami. Owszem używają wolnych form za wygodny środek do popierania swych planów, ale w planie jaki sobie ułożyli o przyszłym składzie kontynentu, nie znalazłaby już miejsca monarchya i w ogóle niejedno państwo byłoby wykreślone z tej karty. *(L. k. a.)*

(Szczegóły o odkrytym spisku w Londynie.)

Berlin, 29. marca. Od niedawna dopiero wychodzący dziennik „*Montagszeitung*“ zawiera o przedsięwziętych zeszłej soboty aresztacyach następujące doniesienia: „Nie uszło to uwagi tutejszej władzy policyjnej, że jeszcze przed wiadomemi wypadkami medyolańskiemi i równocześnie w innych także miejscach wydarzeniami politycznemi, zaczęła się zagorzała część demokracyi berlińskiej nadzwyczajnie krzątać. Dały się też słyszeć groźby, a częste przejazdki osób podejrzanych zwróciły na siebie baczność policyi. Po otrzymaniu doniesień londyńskich przyszła zwierzchność na ślad zawiązanego tutaj i szeroko rozgałęzionego spisku, którego członkowie zostawali w porozumieniu z londyńskimi zbiegami, i ostatniemi czasy nagromadzali znaczne zasoby broni i amunicyi. Wyśledzono nawet laboratoryum artyleryczne utrzymywane przez kilka osób podejrzanych. Pracownię tę założono podstępnym sposobem w lokalu fabrycznym, należącym do pewnego obywatela tutejszego we względzie politycznym bynajmniej niepodejrzanego, i tym sposobem chciano się zabezpieczyć od rewizyi domowej. Kierujący tą fabryką należał do spisku, i ułatwił schronienie. Urzędnicy policyjny przedsięwzięli jak najściślejszą rewizyę, bowiem zrywano przytem dachy nawet i podważano belki, i znaleźli 60 próżnych granatów sześciofuntowych. Jest-to broń bardzo niebezpieczna, mianowicie podczas walki barykadowej, gdyż może być od ręki miotana, lub też z rakietnic ciskana. W innem znów miejscu znaleziono podobne granaty napełnione już prochem, i inne do podpalania tych granatów służące przyrządzenia. Między tem odkryto także dwie pełne rakiety kongrewskie, lane z żelaza, które przechowano w pomienionej fabryce pod belkami, a tuż przy nich dziesięć karabinów z bagnetami i inną broń ukrytą bardzo zręcznie po-za kominem. Jakoż i w innych miejscach wynaleziono broń przechowaną, a prawie wszędzie świeże zasoby prochu. U jednego lekarza w Moabit odkryto prawie cały cetnar prochu, znaczną ilość kul i ostrych ładunków, tudzież 158 małych metalowych rakiet palnych, któremi strzelać można z karabinów zwykłych, i formy do ich odlewania. Większa część rzeczy odkrytych wskazuje na to, że je dopiero najnowszemi czasy przysposobiono, i że mimo niepodobieństwa udania się spisku i prawdziwie szalonych w tej mierze zabiegów, przygotowywano się jednak do krwawych wypadków. — W Moabit znaleziono też przy tej rewizyi suknie, w których Kinkel umknął z więzienia w Spandau, i okazuje się ztąd, że się tam musiał po swej ucieczce przebierać. Dalsze śledztwo sądowe odkryje zapewne wiele jeszcze nowych szczegółów.“ *(A. B. W. Z.)*

(Kurs giełdy berlińskiej z 31. marca.)

Dobrowolna pożyczka 5% $101\frac{1}{2}$ p. $4\frac{1}{2}$% z r. 1850 $102\frac{5}{8}$. $4\frac{1}{2}$% z r. 1852 $102\frac{3}{4}$. Obligacye długu państwa 93. Akcye bank. $109\frac{3}{8}$ l. Pol. listy zastawne —; nowe $98\frac{1}{2}$; Pol. 500 l. $93\frac{1}{4}$; 300 l. —. Frydrychsdory $13\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. 11. Austr. banknoty. $93\frac{2}{3}$.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 31. marca.)

Medal austr. 5% $85\frac{3}{4}$; $4\frac{1}{2}$ $77\frac{1}{2}$. Akcye bank. 1542. Sardyskie —. Hiszpańskie 44. Wiedeńskie $108\frac{5}{8}$. Losy z r. 1834 197. 1839 r. 135.

Rosya.

(Nowy gościniec handlowy na Kaukazie.)

Petersburg. Oględnym usiłowaniom administracyi kaukazkiej powiodło się nareszcie otworzyć nowy i ważny gościniec dla handlu i kultury. W ciągu miesiąca grudnia przebyto rwiącą i potąd niedostępną rzekę Kura paropływem o sile 60 koni, a to począwszy od ujścia jej do morza kaspijskiego, 80 mil geograficznych pod wodę aż do Menginczu. Tą więc drogą będzie mógł rząd rosyjski zaopatrywać żywnością i potrzebami wojennemi jedną część wojsk swoich utrzymywanych po tamtej stronie Kaukazu, i uniknąć trudnej i zbyt kosztownej dostawy lądem przez góry. Dla handlu i przemysłu rosyjskiego otwiera się też w tych stronach nowe targowisko, potąd dla niezmiernych kosztów prawie niedostępne. Piękne i bogate prowincye zakaukazkie zetknęły się przezto z Wołgą, tym głównym szlakiem wewnętrznego handlu Rosyi, która produkta surowe południowych krajów swych może teraz z większą łatwością sprowadzać na targi i do fabryk krajowych. Od 2000 lat a może już od czasów Herodota, przerwana była ta wielka komunikacya handlowa między Europą i Azyą, tudzież wzdłuż rzek Rion i Kura. — Teraz przywrócono ją prawie do połowy, a późniejsze pokolenia może je dalej rozszerzą lub w razie pomyślnym i uzupełnią. *(A. a. Z.)*

Turcya.

(Depesza telegraficzna.)

Konstantynopol, 22. marca. Książe Menżykow oznajmił w okólniku tutejszym ambasadom, że go J. M. Cesarz Rosyi mianował nadzwyczajnym Swoim pełnomocnikiem: wyraża oraz w tym okólniku nadzieję utrzymania dobrego porozumienia między Rosyą a innemi mocarstwami. *(Lit. kor. austr.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Stryjskim.)

Stryj, 16. marca. W pierwszej połowie marca płacono na targach w Żurawnie, Bolechowie, Dolinie, Bukaczowcach i Stryju w przecięciu za korzec pszenicy 7r.50k.—7r.12k.—6r.54k.—6r.24k.—8r.; żyta 5r.40k.—6r.—5r.36k.—5r.—6r.24k.; jęczmienia 4r.20k.—4r.24k.—4r.30k.—4r.—4r.54k.; owsa 3r.—2r.36k.—2r.24k.—2r.24k.—3r.8k.; hreczki 0—8r.48k.—7r.36k.—4r.—0; kukurudzy 0—5r.36k.—5r.30k.—5r.—5r.36k.; kartofli 2r.24k.—0—2r.48k.—0—2r.24k. Za cetnar siana 1r.—40k.—1r.12k.—24k.—40k. Sąg drzewa twardego kosztował 4r.40k.—4r.44k.—4r.16k.—4r.—5r.20k., miękkiego 3r.—3r.36k.—3r.—3r.—4r. Funt mięsa wołowego sprzedawano do $3\frac{3}{5}$k.—$3\frac{1}{5}$k.—$3\frac{2}{5}$k.—$3\frac{1}{2}$k.—4k. i garniec okowity po 1r.—1r.30k.—1r.12k.—1r.2k.—1r.42k mon. konw.

Kurs lwowski.

Dnia 2—4. kwietnia.		gotówka		towarem	
		zlr.	kr.	zlr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	2	5	6
Dukat cesarski	„ „	5	7	5	11
Pólimperyał zł. rosyjski	„ „	8	51	8	54
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	43	1	44
Talar pruski	„ „	1	35	1	37
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	17	1	18
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	91	35	91	52

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 2. kwietnia 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 2. kwietnia.)

Amsterdam l. 2. m. $152\frac{1}{2}$. Augsburg $109\frac{5}{8}$ l. uso. Frankfurt 109 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $161\frac{1}{4}$ l. 2. m. Liwurna 109 p. 2. m. Londyn 10.50. l. 3. m. Medyolan $109\frac{1}{2}$. Marsylia $129\frac{1}{2}$ l. Paryż $129\frac{3}{4}$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. $14\frac{3}{8}$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 $94\frac{1}{16}$. Lomb. $99\frac{7}{8}$. Oblig. indemn. 93.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4. kwietnia.

Br. Brunicki Jakób, z Gorajca. — P. Mauthner Apolinary, c. k. przełożony cyrkułu, z Brzeżan.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 2. kwietnia.

Hr. Fredro Henryk, do Niklowic. — Hr. Konarski Ksawery, do Mościsk. — Hr. Poetting, c. k. major, do Przemyśla.

Dnia 3. kwietnia.

Hr. Mier Henryk, do Buska. — P. Milewski Karol, do Stanisławowa.

Dnia 4. kwietnia.

PP. Souvent Wolfgang, c. k. jenerał-major, do Tarnopola. — Cielecki Alfred, do Podhajec.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 2. i 3. kwietnia.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zran.	27 8 90	+ 3°	+ 10°	południowy°	bardzo pochm.
2 god. pop.	27 8 85	+ 9,5°	+ 2,5°	„	poch. i ⊙
10 god. wie.	27 8 60	+ 5°		połud.-wsch.°	pochm.
6 god. zran.	27 9 52	+ 2,5°	+ 5°	zachodni₀	bardzo poch.
2 god. pop.	27 10 11	+ 5°	+ 1°	„	mgła i deszcz.
10 god. wie.	27 10 78	+ 2,8°		„	„

T E A T R.

Dziś: Opera niem.: „**Norma.**“

Jutro: Przedst. polskie. „**Żebraczka.**“

Dnia 2go kwietnia 1853 roku wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim następujące pięć liczb:

49. 75. 38. 89. 80.

Przyszłe ciągnienia nastąpią dnia 16go i 30go kwietnia 1853 roku.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*